W numerze:

Zmieniać na lepsze naszą okolicę

- *wywiad z zastępcą burmistrza dzielnicy Praga Południe panem Karolem Kowalczykiem*

Spotkanie z kombatantem

– sprawozdanie z wizyty pana Janusza Walendzika

Porządki w lesie

– co się działo na terenie Rezerwatu Olszynka Grochowska?

Urokliwe zakątki Mazowsza

- *ciekawe miejsca w bliskiej okolicy*

Zielona energia

- *czyli temat na czasie*

Pola nadziei

- *coroczna akcja charytatywna*

Ciekawostki różne

ROK SZKOLNY 2022/202
215 IM. PIOTRA WYSOCKIEGO

ZMIENIAĆ NA LEPSZE NASZĄ OKOLICĘ

Dziennikarze „Małego Reportera" przeprowadzili wywiad z Zastępcą Burmistrza Pragi-Południe Panem Karolem Kowalczykiem. Oto o czym rozmawiali:

„Mały Reporter": Czy mógłby opowiedzieć nam Pan o miłych i niemiłych wspomnieniach związanych z czasem, kiedy chodził Pan do szkoły?

Wiceburmistrz Pragi Południe Karol Kowalczyk: *Niemiłe wspomnienia to na pewno te, kiedy byłem nie do końca przygotowany do lekcji (śmiech). Natomiast miłych wspomnień jest dużo więcej. Ja w szkole podstawowej i liceum uczęszczałem na zajęcia teatralne i brałem udział w rożnych przedstawieniach. I myślę, że to przygotowywanie się do odgrywania ról nauka tekstów, a później gra na scenie to moje jedne z najmilszych wspomnień.*

„M.R." Dlaczego zatem podjął Pan pracę w dzielnicy Praga Południe?

K. K. *Wszystko zaczęło się kilkanaście lat temu od tego, że na osiedlu Kinowa, na którym mieszkałem, znajdował się zdewastowany plac zabaw. Pamiętałem, jak ten plac normalnie funkcjonował, ja sam się na nim bawiłem. W miarę upływu lat plac zaczął popadać w ruinę. Dzieci nie mogły się tam bawić i było mi żal patrzeć na ten stan. Zaczęliśmy zatem z kolegą zbierać podpisy pod petycją do burmistrza. Zaprosiliśmy na plac jednego z radnych i poprosiliśmy go o pomoc w remoncie placu zabaw. Chcieliśmy to miejsce przywrócić do życia, żeby pojawiły się tam nowe zabawki. Dzięki wspólnym działaniom, udało się po dwóch latach od momentu zbiórki podpisów. Władze zgodziły się pomóc i na placu zaczęły systematycznie pojawiać się nowe zabawki. Kiedy zobaczyliśmy, że to działa, mieliśmy dużą satysfakcję. Najbardziej bolało nas to, że nie*

mogliśmy się bawić na tym placu zabaw, bo już byliśmy dorośli (śmiech). Ale mimo wszystko ten sukces zmobilizował nas do kolejnego działania. Było to wyasfaltowanie fragmentu niewielkiej ulicy Bełchatowskiej a następnie budowa boiska do gry w piłkę nożną na ulicy Rozłuckiej. Trzy, cztery lata później pojawiła się szansa kandydowania na radnego. Chciałem spróbować, bo nie ukrywam, że bardzo cieszyła mnie perspektywa możliwości wpływu na otaczającą rzeczywistość. Przygotowałem kampanię i udało mi się zostać radnym. W 2018 roku pojawiła się szansa, by zostać zastępcą burmistrza. Stwierdziłem, że jeśli nie podejmę próby, to później pewnie będę tego żałował. Trochę czasu minęło, od kiedy sprawuję tę funkcję i zawsze przyświeca mi to samo motto: zmiany na lepsze naszej dzielnicy.

„M.R." A jak wyglądałaby szkoła z Pana marzeń?

K.K. *Jakiś czas temu rozmawialiśmy z żoną o tym, jakby wyglądało przedszkole marzeń i szkoła marzeń dla naszej córki. Kiedyś wydawało nam się, że najważniejszy jest budynek. I oczywiście jest on ważny, ale ważniejsze jest to, jacy są tam nauczyciele i jaka jest tam atmosfera. Szkoła moich marzeń to jest takie miejsce, w którym będą uśmiechnięci uczniowie, a nauczyciele będą mieli dobre warunki pracy.*

„M.R." Nas najbardziej interesują plany rozbudowy naszej szkoły, czyli Szkoły Podstawowej nr 215. Czy pan burmistrz wie, jak będą rozplanowane prace przy jej rozbudowie i kiedy będziemy mogli zobaczyć pierwsze działania?

K. K*. Inicjatywa rozmowy szkoły pojawiała się kilka lat temu i wypływała od Pani Dyrektor Małgorzaty Rydzewskiej i Grona Pedagogicznego oraz Rady Rodziców. Dzięki staraniom przede wszystkim, Burmistrza Tomasza Kucharskiego oraz radnej Bożenny Manarczyk pozyskaliśmy do budżetu dzielnicowego bardzo dużą kwotę 31,5 miliona złotych na rozbudowę waszej szkoły. Najpierw zweryfikowaliśmy, zapisy planu*

zagospodarowania przestrzennego okolic ul. Kwatery Głównej oraz szczegółową analizę finansową. Po tych działaniach, zapytaliśmy Panią Dyrektor o potrzeby Szkoły Podstawowej nr 215. I kiedy zostały one przygotowane, wyszło proste równanie, na co nas stać i co nam jest najbardziej potrzebne, aby pracę uczniów i nauczycieli uczynić lepszą. Pod tym kątem też planujemy na przełomie w drugiej połowie i listopada ogłosić przetarg, który będzie miał na celu wybór projektanta. Projektant dokładnie rozplanuje pomieszczenia w rozbudowanej części szkoły. Następnie przystąpimy do wyboru wykonawcy. Zatem realnym terminem spotkania na terenie budowy i wbicia przysłowiowej pierwszej łopaty jest jesień przyszłego roku. Oczywiście jakieś przesunięcia wynikające czy to z przetargu, czy to z konieczności uzyskania dodatkowych środków ewentualnie mogą się zdarzyć. Ale tak uczciwie do mediów mogę powiedzieć, że realnym jest, żeby właśnie o tej porze za rok pierwsze koparki pojawiły się na placu budowy.

„M.R." Jak będzie wyglądała modernizacja naszej szkoły?

K.K. *Najważniejsze jest to, że powstanie bardzo duża hala sportowa. Będzie ona podzielona na trzy części i równolegle będą mogły się odbywać trzy lekcje wychowania fizycznego. Ponadto będzie dobudowany łącznik między dotychczasowym, a nowym budynkiem. Wasza szkoła zostanie też zmodernizowana. Bo mówimy o rozbudowie, ale stary budynek też zostanie odnowiony. Tak, aby mogła służyć przez kolejnych 60-siąt lat. To są dwie rzeczy, które traktujemy równolegle i obie są równie ważne. Stara sala gimnastyczna będzie zamieniona na sale lekcyjne i gabinety. W dobudowanej części również powstaną nowe sale. Postaramy się stworzyć jak najlepsze warunki do nauki dla was i do pracy nauczycieli.*

„M. R." Kiedy prace zostaną zakończone i kiedy pierwsi uczniowie rozpoczną naukę w rozbudowanym budynku? K.K. *Szacujemy, że*

wykonawca będzie potrzebował około dwa i pół roku, żeby zrealizować roboty budowlane. Ale trzeba też przewidzieć, że mogą pojawić jakieś problemy w trakcie remontu, niemniej zakładamy, że gdyby wykonawca rozpoczął prace w drugiej połowie przyszłego roku, to w 2026 jest możliwe oddanie do użytkowania nowego budynku Szkoły Podstawowej nr 215.

„M.R." Wydaje nam się, że oprócz dużej hali sportowej nie będzie zbyt dużo nowych sal lekcyjnych. Czy na przykład udałoby się zamknąć ulicę i dobudować więcej klas zamiast łącznika?

K. K. *Bardzo dziękuję za to pytanie, też myśleliśmy o tym, żeby ten teren był przeznaczony tylko dla was. Do ustalenia pozostaje czy ulicę Kwatery Głównej zamknąć, żeby teren był tylko do waszego wewnętrznego użytku, żeby jedna z tych części służyła jako dojazd do parkingu dla rodziców, którzy przywożą Was i odbierają, natomiast druga miejscem, które można zagospodarować jako teren szkoły.*

„M.R." My bardzo lubimy przyrodę wokół naszej szkoły, czy uda się posadzić nowe rośliny i drzewa na miejsce tych, które zostaną zniszczone podczas prac budowlanych?

K.K. *Myślę, że to są już jakieś bardzo szczegółowe pytania, na które odpowiedź poznamy później, jak już wybierzemy projektanta, a więc będzie to dopiero na początku przyszłego roku. Sądzę jednak, że uda się takie miejsca na „zielone lekcje" wygospodarować.*

„M.R." Czy podczas remontu starego budynku szkoły będziemy chodzić do szkoły czy też będzie nauka zdalna?

K.K. *Jest jeszcze za wcześnie, aby to przesądzać, ale ze względów bezpieczeństwa być może na jakiś czas zajęcia nie będą mogły odbywać się w szkole. Postaramy się, by był to jak najkrótszy czas. Ale może być taki moment, że jednak budynek będzie musiał być pusty, żeby bezpiecznie przeprowadzić prace. Może to będą wakacje. Będziemy na bieżąco to ustalali z Panią Dyrektor i wykonawcą.*

„M.R" Czy w sali gimnastycznej mogłoby zostać wybudowane podwyższenie, które można byłoby wykorzystywać podczas przedstawień szkolnych?

K. K. *Ja sobie zapiszę ten pomysł. Jesteśmy jeszcze na takim etapie, że możemy zobaczyć, czy realizacja takiej inicjatywy byłaby realna.*

„M.R" Czy wokół szkoły powstaną miejsca rekreacji oraz miejsce kreatywnej nauki*?*

K.K. *Myślimy o tym oczywiście w skali tego budżetu, który mamy. Później do zagospodarowania terenu dookoła szkoły można będzie włączyć projekty np. z budżetu partycypacyjnego.*

„M.R." Bardzo dziękujemy za rozmowę. I niecierpliwie czekamy na rozpoczęcie rozbudowy naszej szkoły.

K. K. *Ja również dziękuję za rozmowę i życzę wam wszystkiego dobrego! Do zobaczenia!*

Dziennikarze „Małego Reportera" na spotkaniu z panem Karolem Kowalczykiem

Pola nadziei

Jak co roku nasza szkoła wzięła udział w akcji charytatywnej „Pola nadziei”. Na wiosnę zakwitną przed nią żółte kwiaty -symbol pomocy potrzebującym.

Program Pola Nadziei został stworzony przez Organizację Marie Curie Cancer Care. W 1997 roku MCCC przekazała ideowe założenie i zasady organizacji akcji Pola Nadziei Towarzystwu Przyjaciół Chorych „Hospicjum im. św. Łazarza” w Krakowie. Od tego czasu żonkilowe Pola Nadziei kwitną w Krakowie, a od 2003 roku również w innych miastach polskich – dla chorych w tamtejszych hospicjach.

Każde z nich realizuje program w mieście, w którym działa, według własnej koncepcji z zachowaniem zasad i trzech równoważnych celów, którymi jest:

1. *szerzenie idei hospicyjnej*
2. *pozyskiwanie funduszy na prowadzoną opiekę dla terminalnie chorych*
3. *uwrażliwienie dzieci i młodzieży na potrzeby chorych i możliwość niesienia pomocy.*

Spotkanie z kombatantem

Dnia 13 października przywitaliśmy w naszej szkole wyjątkowego gościa Pana Janusza Walendzika - kapitana Wojska Polskiego podczas Powstania Warszawskiego 1944 roku.

Opowiedział on uczniom oraz nauczycielom o swoich przeżyciach w czasie II wojny światowej. Walczył wtedy w zgrupowaniu Chrobry II Armii Krajowej.

W czasie okupacji, a później powstania żołnierze nie używali imion. Na przykład pseudonim pana Janusza brzmiał „Czarny". Zgrupowanie, do którego należał, było olbrzymie. Walczyło w nim ponad trzy tysiące żołnierzy.

Wojna wybuchła, kiedy Pan Janusz chodził jeszcze do szkoły podstawowej. Trudno sobie wyobrazić, że uczniowie tacy jak my, musieli żyć w ciągłym zagrożeniu, a później walczyć w powstaniu.

Pan Walendzik opowiadał też o tym, co działo się na ulicach Warszawy.

Niemcy jeździli po ulicach, w każdej chwili można było zginąć w ulicznych egzekucjach. Były łapanki, wywożenie ludzi do obozów koncentracyjnych. Panował ogólny terror, a mieszkańcy Warszawy żyli w ciągłym strachu.

Na spotkaniu mieliśmy również okazję obejrzeć broń z tamtych lat. Było nam bardzo miło gościć w naszej szkole Pana Janusza. Jego historia była ciekawa i zarazem wzruszająca. Mnie spotkanie bardzo się podobało i jestem pewna, że większość uczniów podziela moje zdanie. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy i postaramy się o nich pamiętać. To nasza historia i wiedza o przeszłości.

M. R.

PAMIĘTAM

PAMIĘTAMY...

TAMY...

Porządki w lesie Sprzątanie w rezerwacie Olszynka Grochowska

Chociaż kalendarzowa jesień kończy się dopiero 22 grudnia, w Warszawie pierwszy śnieg spadł w tym roku już 19 listopada. W sobotni ranek temperatura wynosiła zaledwie -2 st. C, prószył lekki śnieg, a ziemia była przykryta warstwą białego puchu. W taki poranek najchętniej zostałoby się w łóżku i nie wychodziło z domu. Jednak grupa uczniów z klasy VIIIC biorąca udział w projekcie „Zielone Mazowsze" właśnie tego dnia postanowiła zrobić coś pożytecznego.*

Uczniowie wybrali się do pobliskiego lasu – Olszynki Grochowskiej. W lutym 1831 roku na tym terenie odbyła się jedna z największych bitew powstania listopadowego. Zginęło w niej około 17 tysięcy żołnierzy.

Dzisiaj na tym terenie mieści się rezerwat przyrody Olszynka Grochowska. Można w nim podziwiać piękne olchy czarne, a wiosną kwitnące kaczeńce. Uważny i ostrożny turysta, jeżeli mu się poszczęści, może nawet spotkać bobry albo dziki.

W rezerwacie znajdują się cztery kilometry szlaków pieszych. Na co dzień spotykamy tu wielu turystów. Niestety ich ślady widać na każdym kroku w postaci porzuconych śmieci.

Właśnie zbieranie śmieci postawili sobie za cel w ten ranek nasi uczniowie. Wyposażeni w rękawice i worki na odpady,

pozbierali i wynieśli z lasu do kontenerów: butelki, puszki, torby, opakowania po żywności, szmaty, a nawet porzucone buty i sztuki garderoby.

Cztery osoby nie były w stanie posprzątać całego lasu, ale zdołały uczynić las choć trochę czyściejszym i – co najważniejsze – dać przykład innym. Zachęcamy naszych czytelników, żeby zrobili to samo. Gdy każdy spacerowicz zabierze z lasu choć garstkę śmieci, nasz las będzie piękny i czysty.

W akcji wzięli udział: Mikołaj Ciastoch, Mikołaj Karwacki, Piotr Rydlewski, Aleksander Sułkowski

Sprawozdanie przygotował: Mikołaj Karwacki

UROKLIWE ZAKĄTKI MAZOWSZA

Na Mazowszu są takie miejsca, o których mało kto wie. Szkoda, bo są to prawdziwe perełki.

Chciałbym przedstawić Wam trzy ciekawe miejsca, do których warto się wybrać na rodzinny weekendowy spacer.

1. Ogród Juana Soriano - połączenie sztuki z naturą

W Owczarni, w niewielkiej wsi pod Warszawą, znajduje się kolejne niezwykłe miejsce. Jest to Ogród Rzeźb znanego na całym świecie meksykańskiego rzeźbiarza Juana Soriano. Mamy tu rzeźby, kilka stawów, pełen kwiatów ogród i leśne alejki wijące się pośród paproci.
A kim był Juan Soriano?
To jeden z najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy XX wieku. W dzieciństwie cudowne, utalentowane dziecko, które wyrosło na genialnego wszechstronnego artystę. Zajmował się rzeźbą, malarstwem, grafiką i projektował stroje. Jego prace wystawiane były w największych muzeach świata od Ameryki po Azję. Także w Polsce – w warszawskiej galerii Zachęta.
Pewnie się zastanawiacie skąd się wzięły rzeźby światowej sławy artysty w Polsce. Jak trafiły do Owczarni?
To niezwykłe miejsce stworzył Pan Marek Keller, który był wieloletnim przyjacielem Juana Soriano. Po śmierci artysty, pomyślał o stworzeniu miejsca poświęconego jego sztuce. Znalazł, kupił i odremontował dawny dworek Kazimierówka. Uważał, że rzeźby pięknie będą wyglądały wśród wiekowych drzew. Następnie pan Marek przywiózł rzeźby z Meksyku i dla każdej znalazł miejsce w ogrodzie.

Rzeźb jest ponad dwadzieścia. Powstały głównie w latach 2004-2006. Już na początku wita nas byk i torreador. Te dwie rzeźby od razu zwracają uwagę.
Są wielkie.

W centralnej części ogrodu znajdują się rzeźby ptaków. To główny i chyba najważniejszy motyw w twórczości Juana Soriano. Niektóre mają dziwne, fantastyczne kształty, ale są naprawdę ciekawe. Każdy ptak jest inny. Niektóre są wysokie, a inne niskie, grubsze. Ale każdy z nich jest intrygujący. Większość z tych rzeźb nosi po prostu tytuły "Ptak" z kolejną cyfrą rzymską.

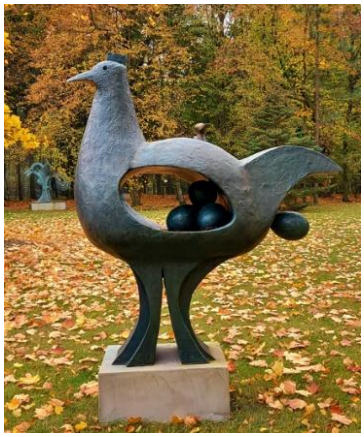

Spacerując leśną ścieżką spotykamy wyrzeźbioną rodzinę żab pluskających się w wodzie. Są naprawdę fajne i nie chce się od ich odejść.

W ogrodzie jest także niewielka Galeria, gdzie wystawiane są dzieła meksykańskich twórców. Teraz do końca grudnia 2022 roku można obejrzeć wystawę „Głosy cienia" Alejandry Espana Natera.

Ogród Soriano to magiczne miejsce. Możemy spacerować i oglądać sztukę. Jest to miejsce otwarte i dostępne dla wszystkich całkowicie bezpłatne.

2. Morysin – romantyczny, zapomniany park

Każdy z nas chyba słyszał o Pałacu w Wilanowie, ale mało kto wie o Rezerwacie Przyrody Morysin, który jest tuż obok.

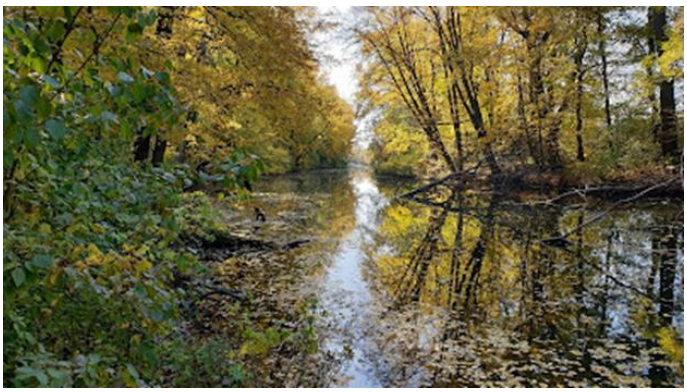

Park Morysin położony jest między Jeziorem Wilanowskim, rzeką Wilanówką i Kanałem Sobieskiego. Kiedyś był to piękny park romantyczny, a teraz rządzi nim przyroda.
Kiedy wchodzimy do rezerwatu to przenosimy się w inną rzeczywistość. Nie ma miasta Warszawa, nie słyszymy samochodów. Słyszymy tylko szum lasu, śpiew ptaków i dzięcioły, które uparcie stukają w pnie drzew.

Podczas spaceru możemy podziwiać dorodne topole i wiązy. Te imponujące drzewa mają nawet 200 lat. Są ogromne i majestatyczne. Dróżki i wąskie ścieżki prowadzą przez dziki las, który jest pełen wywróconych drzew i powalonych omszałych pni. Czasem musimy je przeskoczyć lub przejść pod nimi. Jest trochę jak w baśni braci Grimm.

Dawniej ten teren był lasem łęgowym i pełnił rolę królewskiego zwierzyńca. Pośród drzew biegały daniele, jelenie, sarny, a król Jan III Sobieski urządzał tu polowania. W XIX wieku Stanisław Kostka Potocki na prośbę swojej żony przekształcił to miejsce i stworzył park romantyczny w stylu angielskim. W tamtych czasach takie parki były bardzo modne. Nazwał go Morysinem na cześć wnuka Maurycego, zdrobniale Morysia.

W Parku zbudowano kilka budowli – pałacyk z rotundą, Domek Stróża czy Gajówkę.

Niestety dzisiaj to tylko ruiny, które ukryte pośród dzikiej przyrody tworzą niesamowity klimat.

Mapka z tablicy informacyjnej bez trudu pomoże je znaleźć. Co ciekawe, najlepiej zachowała się drewniana Gajówka, a ma przecież ponad 170 lat!

Jest jeszcze jeden wspaniały zabytek, chyba najbardziej reprezentacyjny, ale położony jest poza granicami rezerwatu. Są to ruiny ceglanej neogotyckiej bramy, którą zaprojektował Henryk Marconi. Jest ozdobiona licznymi herbami Potockich (Pilawa) i Lubomirskich (Szreniawa).

To ciekawy przystanek na szlaku, jeśli jesteście miłośnikami opuszczonych miejsc.

Drzewa i pozostałości dawnych budowli są tak cenne, że w 1973 roku park Morysin został wpisany do rejestru zabytków. W 1994 roku stał się częścią ustanowionego przez prezydenta RP pomnika historii, a w 1996 roku utworzono rezerwat przyrody Morysin.

Dawny romantyczny park Potockich przestał już istnieć, natura radzi sobie sama. Odetniemy się tu od zgiełku miasta.
To piękne miejsce i przez wielu zupełnie nieznane, a przez innych zapomniane. Warto je odnaleźć!

3. Bagna, bagna i wydmy – Bagna Celestynowskie

Bagna Celestynowskie, a dokładniej Goździkowe Bagno i Bagno Bocianowskie w okolicy Otwocka, na terenie Mazowieckiego Parku Krajobrazowego to położone w bliskiej odległości od siebie dwa ciekawe miejsca, które można połączyć w jedną wycieczkę.

Goździkowe Bagno *to torfowisko wysokie, czyli takie, które powstaje w procesie narastania złoża torfowego i odcięcia jego roślinności od wód gruntowych, a woda je zasilająca pochodzi tylko i wyłącznie z opadów. Takie miejsca lubią owadożerne rosiczki. Podobno tu mieszkają i może uda się wam je wypatrzeć.*

Bagno to powstawało przez tysiące lat. Na początku XX wieku odkryli je okoliczni mieszkańcy i zaczęli wydobywać z niego torf, suszyli go i wykorzystywali na opał. Doprowadziło to częściowego zniszczenia. Torfu nie wolno już wydobywać i torfowisko się odradza.

Zastanawiacie się skąd nazwa Goździkowe Bagno? Może od kwiatka, może od przyprawy?

Nie. Goździki tu nie rosną, a nazwa pochodzi od miejscowości, która jest obok – Gózd. W staropolskim języku oznaczało wielki, stary las.

Bagno jest małe, ale jest niezwykle malownicze. Jesienią mieni się wszystkimi odcieniami pomarańczu, żółtego, czerwieni i zieleni. Przez jego środek prowadzi stumetrowa, drewniana kładka, co ułatwia podglądanie bagiennego życia. Przy akompaniamencie żabiej orkiestry możecie zobaczyć borówkę bagienną, żurawinę błotną, dziki rozmaryn i w dużych ilościach mech torfowiec.

To nie koniec atrakcji. Z kładki szlak prowadzi dość stromymi schodami na zarośniętą wydmę śródlądową, obok której znajduje się tablica z informacjami czym tak naprawdę jest, jak powstała oraz dlaczego ważne

jest, aby rósł na niej las. Lasy stabilizują wydmę i uniemożliwiają im przesuwanie się i zasypywanie kolejnych terenów.

Idziemy dalej, do dużo bardziej dzikiego ***Bagna Bocianowskiego.*** *To leśny rezerwat przyrody o powierzchni blisko 69 hektarów, który utworzono w 1980 roku. N a jego terenie pomiędzy gęsty mi lasami znajdują się torfowiska i wydmy.*

Wędrując lasem dochodzimy do centrum rezerwatu, gdzie znajdują się bagna, mszary i zagłębienie torfowiskowe o nazwie Gołe Bagno, które jest torfowiskiem przejściowym, na którym woda stoi tylko okresowo. Tutaj już nie ma kładki, ale możemy obejść je dookoła.

Gołe Bagno to największe na tym terenie zagłębienie torfowiskowe stanowiące pozostałość po dawnej eksploatacji torfu. Wielkie jezioro, w którym stoją do połowy zanurzone liczne brzozy i sosny. Kikuty drzew i bobrowe żeremie, które sterczą z wody w pochmurny jesienny dzień robią ogromne, mroczne wrażenie. Od razu działa nam wyobraźnia. Nic dziwnego, że leśne bagna i moczary owiane są grozą i sprzyjają powstawaniu strasznych opowieści i legend… To przecież idealne miejsce spotkań czarownic, upiorów i topielców!

A skąd wzięła się nazwa Bocianowskie Bagno? Bocianów tu nie spotkamy, a nazwa pochodzi od pobliskiej miejscowości Bocian.

Celestynowskie Bagna to naprawdę urokliwe miejsce. Szczerze polecam!

Aleksander Sułkowski 8c

ZIELONA ENERGIA

Czy zastanawialiście się, dlaczego ostatnio tak często w telewizji, w Internecie i w domach słychać rozmowy o cenach prądu?

Z powodu wojny w Ukrainie wzrosły ceny energii elektrycznej. Wynika to z problemów z dostępem do gazu, który wcześniej kupowaliśmy od Rosji, ale także ze zniszczeń wojennych na Ukrainie, bo w naszych przewodach elektrycznych płynął również prąd kupowany przez Polskę z elektrowni ukraińskich, które zostały zniszczone.

Czy wiecie, jak produkowany jest prąd, z którego korzystamy w domach?

Już w przedszkolu uczymy się, że prąd powstaje w elektrowni. Ale w jaki sposób dokładne on powstaje? Większość energii elektrycznej w Polsce produkowana jest w elektrowniach węglowych. Aby powstał prąd, do elektrowni dostarczany jest węgiel. Następnie węgiel jest spalany w wielkich kotłach. W trakcie tego procesu jest wytwarzane ciepło, za którego pomocą jest ogrzewana woda. Woda ta zaczyna wrzeć i paruje. Para wodna napędza turbinę, a turbina dzięki temu zwiększa swoją energię mechaniczną, która jest odprowadzana przez wał do generatora elektrycznego, gdzie następuje przekształcenie tej energii mechanicznej na energię elektryczną.

Jednak pozyskiwanie energii elektrycznej w ten sposób jest szkodliwe dla środowiska. Podczas spalania węgla do atmosfery uwalniane są toksyczne substancje: dwutlenek węgla, tlenek siarki (IV), tlenki azotu, czad i pyły. Poza tym, zasoby węgla w ciągu kilkuset lat się wyczerpią, a do powstania nowych potrzebne będą miliony lat.

Co to jest zielona energia?

Zielona energia elektryczna oznacza energię pochodzącą z instalacji wytwarzających energię elektryczną ze źródeł odnawialnych (OZE). Łączna moc instalacji OZE w województwie mazowieckim wynosiła na koniec 2022 r. aż 767 MW. Ponad połowa zielonej energii w województwie mazowieckim pochodzi z energii wiatru. Największa farma wiatrowa na Mazowszu znajduje się w Korytnicy i ma moc aż 82,5 MW.

Drugie miejsce na liście pod względem wykorzystania OZE zajmuje biomasa. Pochodzi z niej ¼ zielonej energii elektrycznej produkowanej w województwie mazowieckim. Na przykład w Płońsku znajduje się elektrownia na zrębki drzewne, a warszawskie elektrociepłownie Żerań i Siekierki dodają biomasę do węgla w kotłach. Innym przykładem pozyskiwania energii z resztek roślin są instalacje termicznego przekształcania odpadów. Warszawska elektrociepłownia Żerań przetworzyła na energię 90 000 wyrzuconych choinek, co pozwoliło na wyprodukowanie tej samej ilości energii, do której trzeba byłoby spalić aż 210 ton węgla.

NA trzecim miejscu są elektrownie słoneczne. Z energii słonecznej powstaje 18% procent zielonej energii elektrycznej w naszym województwie.

Z pozostałych źródeł odnawialnych (energia wodna, geotermalna i biogaz) pozyskiwane są niewielkie ilości energii. Udział procentowy wszystkich odnawialnych źródeł energii w województwie mazowieckim prezentuje wykres.

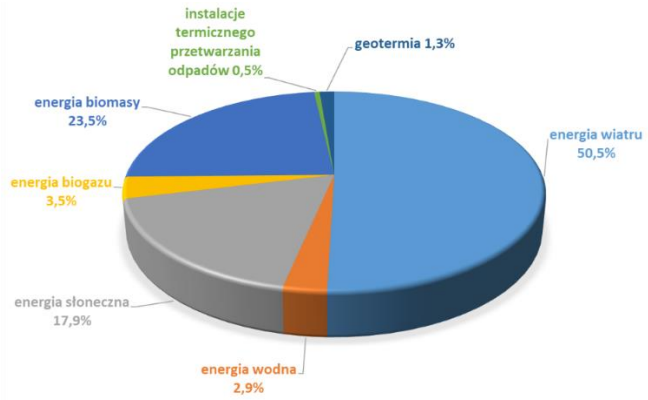

Czy wiecie w jaki sposób możemy sami oszczędzać energię?
Aby oszczędzać energię wystarczy tylko, że wprowadzimy drobne zmiany w naszym codziennym życiu. Będziemy gasić światło wychodząc z pokoju, przykręcać kaloryfery, żeby niepotrzebnie nie grzały pustego pokoju i wyłączać wszelkie urządzenia elektryczne, gdy już ich nie potrzebujemy. Możecie też przypominać mamie, żeby zawsze podczas gotowania używała pokrywki, a nastawiając pralkę czy zmywarkę pilnujcie, by urządzenie było w całości zapełnione.

Przygotował: Mikołaj Karwacki

Źródła:

Kierunki rozwoju energetyki w województwie mazowieckim w kontekście polityki klimatyczno-energetycznej Unii Europejskiej, *Beata Wereda, Elżbieta Polak, MAZOWSZE Studia Regionalne nr 40/2022*

Wojna spowodowała, że ceny energii są nieprzewidywalne, *Rafał Gawin, prezes Urzędu Regulacji Energetyki w rozmowie z red. Emilią Bremer, Głos Wielkopolski, 25.04.2022 r.*

https://www.ure.gov.pl/pl/oze/potencjal-krajowy-oze?fbclid=IwAR141yYbdyDXHww7fRMSZkG1j2R0kXW8kYZqrY_RDW5TC-ccip6e_zRAQAM
https://www.rynekelektryczny.pl/produkcja-energii-elektrycznej-w-polsce/
https://www.wnp.pl/energetyka/vattenfall-w-elektrocieplowni-zeran-spalil-90-tys-choinek,134563.html?fbclid=IwAR0aHuAWb-liIL6mXKhfU1-NMpwQz4AWsq5F_MohomVWPTwG4uiX1NlQ_aU

Warszawski system ciepłowniczy a wybrane systemy europejskie, *Mikołaj Włoch, Piotr Brzeziński*
https://www.cire.pl/pliki/2/war_ciep_a_euro.pdf?fbclid=IwAR0o8QC6MgxQ0jpZtGiGtb7D7JsiqbQP2OuFO-8LYcAKHpCBXf2Xt1FekJo

Physarum Polycephalum (Blob)

Blob jest jednym z nielicznych jednokomórkowców widocznych gołym okiem. Ten śluzowiec nie ma mózgu, ale jednak umie się uczyć. Naukowcy przeprowadzili na ten temat test, który wyglądał następująco.

Blob został umieszczony w podłużnym pojemniku, który miał na dnie warstwę soli i pokarm na drugim końcu. Aby dostać się do jedzenia, musiał przemieścić się po soli, której bardzo nie lubi. Za pierwszym razem robił to bardzo niechętnie, ale gdy nic mu się nie działo zaczął śmielej postępować.

Zauważono też, że blob umie przekazywać informacje. Gdy umieszczono go w pojemniku z innym osobnikiem, a potem tego drugiego śluzowca włożono do takiego samego pudełka z solą, to ten ani chwili się nie wahał i od razu ruszył do jedzenia.

Robiono też inne testy, na przykład podano mu trzy pudełeczka z pokarmem, a blob wybrał to z największą zawartością składników odżywczych. Moim zdaniem najciekawszym eksperymentem, jaki na nim przeprowadzono było umieszczenie go na mapie miasta Tokyo, a w miejscu stacji metra postawienie pojemników z jedzeniem. W ten sposób blob stworzył dokładnie takie same linie jak na planie kolei.

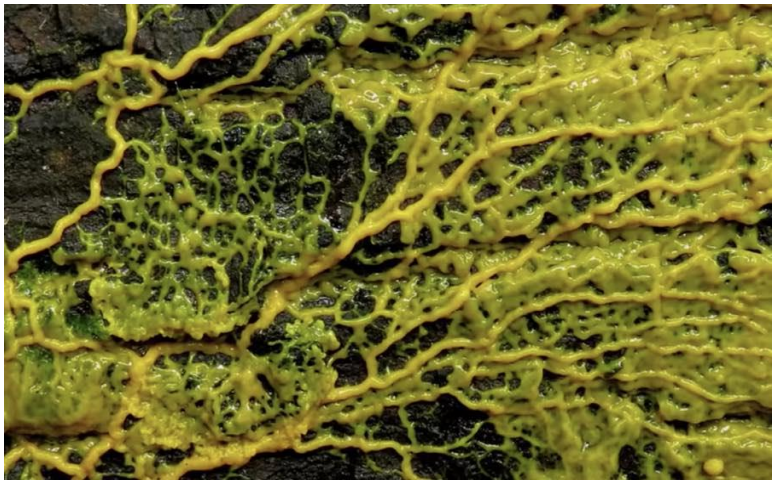

Artykuł przygotował: Bruno Karwacki klasa 5D

Jesień

Wszyscy podziwiamy jak kolory natury się zmieniają, ale czy nikt nie zadał sobie pytania czemu liście zmieniają kolor jesienią? Już przychodzę z odpowiedzią.

Liście zmieniają kolory, ponieważ zawarty w nich zielony barwnik – chlorofil, ulega rozkładowi na proste związki, które są transportowane w głąb rośliny. W ten sposób odzyskuje ona cenne substancje odżywcze, które będą jej potrzebne, by przetrwać zimę, a następnie rozpocząć wzrost wiosną.

No dobrze, to już wiemy czemu się przebarwiają, ale czemu nie tak samo czemu jesiony i klony przebarwiają się na żółto a dęby na czerwono? Ponieważ podczas reakcji chemicznych mogą powstawiać różne związki np. ksantofil, karoten i antocyjan. Podczas dni ciepłych liście są czerwone a podczas opadania są żółte.

Zostało nam jedno pytanie mianowicie: Czemu liście spadają?

Powodem tego może być niska temperatura i zamarzanie wody w glebie. Zatem drzewo w czasie mrozów musi oszczędzać wodę, a najwięcej jej „ucieka" przez, znajdujące się na liściach, aparaty szparkowe. Drzewo, pozbywając się liści jesienią, broni się przed śmiercią spowodowaną przesuszeniem. Wyjątkiem są drzewa iglaste.

Karolina Maranda, klasa VB

Dzień Piżamy

Dzień Piżamy w naszej szkole był obchodzony 28 października. Przebraliśmy się za jednorożca, misia, dinozaura… Po tym dniu mogliśmy jeszcze nie zdejmować piżam, bo były aż 4 dni wolnego.

Ciekawostki o piżamach:

1. *Oryginalnie piżamy były tylko dla bogatych.*
2. *W Japonii piżamy nie służą tylko do spania.*
3. *Kiedyś piżamy były postrzegane jako idealne do aktywnego trybu życia.*

N.B.

Dzień Piżamy w naszej szkole.

Kwiaty oczyszczające powietrze

Zbliża się sezon grzewczy i czas zanieczyszczonego powietrza. Warto zaopatrzyć się w rośliny, które oczyszczają powietrze.

1. *Skrzydłokwiat - ta bardzo ładna roślina oczyszcza powietrze z kurzu. Trzeba jednak uważać, ponieważ może okazać się trująca dla zwierząt.*

2. *Bluszcz pospolity to dosyć popularna roślina, która nie potrzebuje zbyt wiele słońca.*

3. *Sansewieria to kwiat, który nie lubi dużo wody, więc jest dobra dla osób, które zapominają podlewać kwiaty.*

Źródło: www.morizon.pl

Przygotowała Agata Gniadecka z klasy 6a